

Głos w dyskusji nad projektem ustawy o katastrze

Nowelizować prawo geodezyjne?

ROMAN KABAT

Z wielkim zainteresowaniem przeczytałem artykuł p. Remigiusza Piotrowskiego „Kataster w państwie prawa” oraz projekt ustawy o Urzędzie Katastru, Geodezji i Kartografii i zasobach geodezyjno-kartograficznej dokumentacji terenu, zamieszczone w GEODECIE z lutego 1996 r. Uważam, że ze względu na tematykę obie publikacje należy potraktować w dyskusji łącznie.

Przejście od ewidencji gruntów do pełnego, wielofunkcyjnego katastru nieruchomości może się odbyć wyłącznie przy pełnym udziale służb geodezyjnych, z pełnym wykorzystaniem posiadanych danych, funkcjonujących w różnych formach technicznych, a objętych instytucją ewidencji gruntów.

Nie sposób więc nie przypomnieć, że w latach 1958-1983 (głównie) przeprowadzono w Polsce głąbnowczą klasyfikację gruntów i założono ewidencję gruntów taką, jaka funkcjonowała do czasu zastosowania informatyki w tej dziedzinie. Ogrom pracy wykonanej wówczas można porównać z zadaniem stworzenia katastru nieruchomości. Stąd wnioskuję, że okres 8-10 lat na założenie tego katastru może okazać się niewystarczający. Tymczasem minister finansów proponuje rok 2001 jako datę wprowadzenia katastru nieruchomości. Może więc zabraknąć czasu.

Ponadto należy wziąć pod uwagę, że wprowadzenie ustawy o katastrze nieruchomości wymagać będzie równoległe nowelizacji przynajmniej takich ustaw jak ustawa o księgach wieczystych i hipotece, prawo geodezyjne i kartograficzne czy kodeks cywilny. Będą także konieczne zmiany w dotychczas obowiązujących ustawach podatkowych, jak również obwarowania karne za nieprzestrzeganie postanowień ustaw mających za zadanie utrzymanie katastru nieruchomości i ksiąg wieczystych w ciągłej aktualności.

Uchwalenie ustawy bez korelacji z ww. aktami prawnymi nie będzie możliwe. Tymczasem żadnych prac legislacyjnych w tym zakresie się nie prowadzi poza przedstawionym projektem „o Urzędzie Katastru...” czy o „Katastrze nieruchomości...”.

Tezy przedstawione w artykule R. Piotrowskiego obejmują w zasadzie całość zagadnienia poza wykazaną wyżej koniecznością korelacji z niektórymi aktami prawnymi.

Założenie katastru gruntowego i nieruchomości wymagać będzie ogromnych nakładów finansowych i wielu lat pracy. Wiarygodność tej tezy znajduje potwierdzenie w pracach prowadzonych nad takimi zagadnieniami w państwach Europy Zachodniej.

Tymczasem w przedstawionym opracowaniu przyjmuje się tezę finansowania założenia katastru z budżetu oraz na zasadach komercyjnych. W projektach ustaw „o katastrze nieruchomości...”, jak i „o urzędzie katastralnym...” nie podjęto tematu kosztów ich wprowadzenia. Oznacza to, że obawy o środki na ten cel są uzasadnione. Projektując akty prawne tworzące nowe instytucje, należy je osadzić w ściśle określonych realiach finansowych.

W tej sytuacji wydaje się konieczna jak najściślejsza współpraca z Ministerstwem Finansów w zakresie tworzenia katastru nieruchomości. Czas nagli, bowiem zgodnie z harmonogramem prac przyjętych przez to ministerstwo projekt ten ma przejść uzgodnienia międzyresortowe do

końca czerwca br. i do końca września ma być skierowany do Sejmu. Obawy wyrażone przez redakcję GEODETY w tym zakresie są jak najbardziej uzasadnione. Obawy te wynikają także wyraźnie z lektury projektu ustawy „o urzędzie katastru, geodezji i...”. Nie można tworzyć ustawy, która z ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne* tworzy akt kadłubowy, wręcz szczątkowy i... śmieszny legislacyjnie. Przykładem mogą być choćby tytuły rozdziałów w prawie geodezyjnym i w projekcie „Państwowa służba geodezyjna” i ich treści. Oba traktują o części tych służb w sposób zgoła odmienny. Już lektura art. 1 w obu aktach powoduje znaczny mętlik prawny. Podobnych przykładów jest więcej.

W żadnym przypadku nie można dopuścić do sytuacji, by tę samą materię, jaką jest państwowa służba geodezyjna, określać szczątkowo w kilku różnych aktach prawnych.

Tym bardziej wydają się niepoważne zmiany, jakie projekt ustawy „o urzędzie katastralnym...” wprowadza do ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne*. Moim zdaniem należy opracować nowelizację tej ustawy, wprowadzającą rozsądnie wszystkie przedstawione w projekcie, słuszne skądinąd zmiany, obejmujące zarówno państwową służbę geodezyjną, jak i kataster nieruchomości i uzbrojenia terenu, rozgraniczenia nieruchomości, zasób geodezyjno-kartograficzny, uprawnienia zawodowe, wykonawstwo geodezyjne i kartograficzne oraz sankcje karne za nieprzestrzeganie postanowień zawartych w tej ustawie. To ostatnie w korelacji z kodeksem karnym.

W projektach ustaw tworzących nowe instytucje niezbędne jest podanie kosztów przeprowadzenia operacji i źródeł jej finansowania. Brak tego elementu stworzy sytuację, w której będzie nowe uregulowanie prawne, ale nie będzie ono możliwe do zrealizowania właśnie ze względu na brak środków finansowych.

Obecna sytuacja, w której ma nastąpić reorganizacja centrum gospodarczego rządu, sprzyjać powinna działaniom w kierunku takiego uregulowania spraw geodezji, kartografii i katastru nieruchomości, byśmy w momencie wejścia Rzeczypospolitej Polskiej do Wspólnoty Europejskiej posiadali prawo to uregulowane właściwie.

Autor jest dyrektorem Wydziału Geodezji, Kartografii i Gospodarki Gruntami Urzędu Wojewódzkiego w Pile i równocześnie Głównym Geodetą Wojewódzkim.